

SŁOWO

WILNO, Sobota 28 listopada 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Siwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIĘSIEWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin-Biur. Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, S. Juczewski.
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 68259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

LENY OGŁOSZENI: wiersz milimetrów jednosłupowy na stronie 4-iej i 5-iej, gr. 40. 5-ka tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kroniki reklamowa milimetr 60 gr. w obu kierach twójceznacznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zgłaszanie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Na dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Konflikt mandżurski a Liga Narodów. Obrady trzeciej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów w Paryżu zwolanej dla załatwienia zatargu chińsko-japońskiego znalazły się na martwym punkcie. Wysłunięta propozycja wystąpienia komisji ankietowej do Mandżurji dla zbadania na miejscu stanu rzeczy obie poważniejsze strony w zasadzie przyjęły i przez chwilę ludzono się w Paryżu nadzieją, że jakoś fatalną sprawę mandżurską da się utopić w falach procedury ligowej. Nadzieje te jednak zawiodyły gdy zaczęto precyzować zakres i rolę komisji. Przedwzrostkiem Chin zastrzegły się, że komisja może zjechać na miejsce dopiero wówczas gdy wojska japońskie ustąpią z zajętych terenów, Japonia zaś wręcz odmówiła ewakuacji i nawet w trakcie obrad Ligi posunęła swe oddziały dalej na północ i zachód od poprzednio zajętej linii.

Nowy minister rządu nankińskiego Wellington Koo przesłał delegatowi Chin w Paryżu dr. Sze instrukcje, które kategorycznie podkreślają warunek ewakuacji wojsk japońskich. W ten sposób wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron wysiłki p. Brianda w celu wynalezienia formuły kompromisowej spełzły na niczym i Rada Ligi z dnia na dzień odracza swe posiedzenia.

Jeżeli chodzi o stosunek mocarstw, a więc Anglii, Francji, a pośrednio i Stanów Zjednoczonych do Japonii to w porównaniu do sesji ubiegłej należy podkreślić wyraźny zwrot na korzyść państwa Mikado. Upór Chin wyraźnie wszystkich denerwuje. Zmiana nastrojów w stosunku do Japonii wynika stąd, że sprawa mandżurska dostownie włączyła w parady Francji i Anglii, które mają inne pilniejsze i bliższe sprawy na głowie. Jeżeli chodzi o Francję to powołanie komisji mającej zbadać zdolność płatniczą Niemiec, rokowania handlowe z Sowiecami i tudzież przygotowywanie gruntu do konferencji rozbrojeniowej przez próby ułożenia się z Włochami o wiele więcej interesuje Paryż niż zatarg chińsko-japoński. Anglia zajęta wewnętrznie kłopotami również nie ma głowy do spraw Dalekiego Wschodu, o wiele więcej absorbuje angielską opinię publiczną niższa funta, niepowodzenie konferencji okrągłego stołu i problem cel niż to co się dzieje nad rzeką Nonni, tembardziej, że okupacja japońska posuwa się wzdłuż terenów po których biega linie kolejowe zbudowane przez Japonię lub za japońskie pieniądze. Stosunek obu tych mocarstw jest więc czysto formalny. Inaczej sprawa ma się ze Stanami Zjednoczonymi. Ameryka odrazu ustosunkowała się do akcji japońskiej przychylnie. Zapytany w pierwszej fazie zatargu mandżurskiego amerykański podsekretarz stanu do spraw zagranicznych czy w Mandżurji ma miejsce naruszenie paktu Kelloga oświadczył, że o naruszeniu paktu japońskie walczą z bandytami. W miarę posuwania się Japończyków na zachód i północ od Mukdena stanowisko Ameryki uległo zmianie. Sekretarz stanu p. Stimson zaniepokoił się rozmiarami okupacji ale dyplomacja japońska potrafiła uspokoić Waszyngton. Wyraznym tego dowodem było niewystąpienie oficjalnego obserwatora na obecnej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Sowleci, Japonia i Stany Zjednoczone. Rozszerzanie się okupacji japońskiej w Mandżurji siłą faktu wciągać musi w orbitę zatargu Sowieci. Od chwili gdy oddziały japońskie rozpoczęły ofensywę na północ i zachód od Mukdena w prasie sowieckiej powstał nieopisany hałas, jednakże rzecz znaniami, ostrze ataków prasowych wymierzone jest nie w Japonię lecz w Stany Zjednoczone. A. P.

Japonia uważana jest za narzędzie „imperjalistów”. Czem tłumaczyć ten osobliwy manewr w kampanji prasowej Sowieców? Oto gdyby gromy ciskane ze szpalt „Izwestii” i „Prawy” wymierzone były w Japonię wynikałoby logiczna konieczność przedsięwzięcia energicznych kroków w celu powstrzymania lub jak lubią mówić bolszewicy „ukrócenia awantury imperjalistycznej”. Na to jednak Sowieci nie mogą się zdecydować. Trudność przewiezienia większej ilości wojsk na Daleki Wschód z góry skazuje każdą operację wojenną rosyjską na niepowodzenie, a następnie armia japońska, to nie chińczycy, z którymi w tak łatwy sposób w roku ubiegłym, uporał się Blucher. Te i jeszcze inne względy polityki wewnętrznej jak np. obawa ruchu kontrrewolucyjnego każą polityce sowieckiej robić dobrą minę w brzydkiej zabawie, a ponieważ propaganda komunistyczna musi mieć żer więc gros ataków prasowych skierowano na Amerykę. „W chwili obecnej — piszą „Izwestia” — posiadamy szereg wiadomości o roli amerykańskiego imperjalizmu. Autorzy planu Kelloga, którzy „potępiają wojnę jako instrument polityki narodowej” i oświadczają, że troszczą się o pokój światowy oraz gardzą w sprawie rozbrojenia, występują w charakterze bezpośrednich podżegaczy do wojny. W tym kierunku pchną rząd amerykański wpływy koła bankierów i przemysłowców w nadziei, że wojna wpłynie na złagodzenie kryzysu ekonomicznego przyczyniając się do większego zapotrzebowania na nagromadzone fabrykaty. Zainteresowane koła podkreślają, że pobocznym rezultatem tych wysiłków będzie z jednej strony zahamowanie albo zerwanie nawet „pieciolatki” w Z. S. S. R. z drugiej zaś osłabienie Japonii jako rywalki Stanów Zjednoczonych na oceanie Spokojnym”.

Oto zasadnicza „ustanowka” prasy sowieckiej. Hałas i ataki na imperjalizm amerykański mają służyć jako zastona dymowa bezsilności bolszewików wobec rozszerzania się wpływów japońskich w Mandżurji.

Owoce wizyty premiera Laval w Waszyngtonie. Zwolnienie komisji doradczej mającej na celu zbadanie płatniczej zdolności Niemiec jest pierwszym konkretnym rezultatem podróży premiera Laval do Waszyngtonu. Tak zw. mordercy Hoovera udzielone Niemcom latem bieżącego roku nastąpiło nie na podstawie planu Younga lecz na skutek osobistej inicjatywy prezydenta Hoovera, następnie zaakceptowanej przez Francję. Wystąpienie Ameryki nie wywołało wówczas zbytniego zachwyty we Francji, był to bowiem piękny, gest yankesów zrobiony kosztem Francuzi. Jednym z momentów rozmów premiera Laval w Waszyngtonie było właśnie to, aby na przyszłość podobne gesty bez uprzedniego porozumienia nie było czynione przez Amerykę, plan Younga bowiem, który Niemcy przyjęły przewiduje, że w wypadku gdyby Niemcy nie mogły poddać swym zobowiązaniom wówczas przystąpiłoby im prawo zwrotienia się za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych o zwolnienie komisji dla zbadania ich zdolności płatniczej i dopiero na podstawie wniosków tej komisji może nastąpić odroczenie warunkowej części spłaty.

Inicjatywa prezydenta Hoovera w sprawie mordercy rocznego była jakby ubocznym podważeniem planu Younga, tak przynajmniej pragnęły ją interpretować Niemcy. Obecnie po wizycie francuskiej w Waszyngtonie sytuacja uległa zmianie i Niemcy zmuszone są respektować postanowienia planu Younga i tylko w ramach tego planu starać się o prolongatę swych zobowiązań.

Starcia z bezrobotnymi w Londynie. Londyn. PAT. — W ciągu piątku wydarzyły się w różnych punktach miasta trzy starcia z bezrobotnymi. Bezrobotni zaatakowali policję zapominając palek, brukowców, cegieł i butelek. Około 20 osób, w tym kilku policjantów, odniosło rany. Policja kon na rozpraszala demonstrantów.

Stanowisko Bratniej Pomocy. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. na nadzwyczajnym posiedzeniu swym w dniu 25 listopada r. b. wazywając, że nadesłane Stowarzyszenia Bratnia Pomoc P. M. A. U. S. B. rezolucje poszczególnych zebrań akademickich oraz deklaracje polskich organizacji akademickich z nieznanymi wyjątkami świadczą o uspokojeniu umysłów młodzieży i nie dają podstaw do specjalnej obawy przed powtórzeniem się zajęć wykraczających poza obowiązujące przepisy uniwersyteckie. Przebieg konferencji porozumiewawczych, zwołanych przez Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc i złożone teksty rezolucji wykazują całkowite jednolite stanowisko mło-

Nowe walki w okolicach Tien-Tsinu

OFENSywa wojsk SUE-LIANGA
 TOKIO, PAT. — Nadzieje na uregulowanie konfliktu chińsko-japońskiego są znowu słabsze, wobec tego, że wczoraj wieczorem w okolicach Tien-Tsinu rozpoczęła się ponownie walka. Według otrzymanych wiadomości, Sue-Liang zwrócił się do garnizonu w Czin-Czau z rozkazem rozpocząć generalny atak przeciwko Japończykom. Rząd na posiedzeniu specjalnym postanowił wysłać do Tien-Tsinu posiłki, których żądały tamtejsze władze wojskowe.

PRZED BITWĄ POD CZIN-CZAU
 TOKIO, PAT. — W Czin-Czau wojska chińskie zajmują pozycje obronne w przewidywanym zbliżającej się bitwy. W nocy oddziały chińskie zajęły pozycje wzdłuż rzeki Ta-Ling-Ho o 20 mil na wschód od Czin-Czau. Wczoraj wieczorem doszło do starcia pod Sin-Min-Kun. Japończycy zajęli tę miejscowość.

ULTIMATUM JAPONSKIE
 TJEN-TSIN, PAT. — Japońskie władze wojskowe wystosowały do

władz chińskich ultimatum, w którym domagają się natychmiastowego zaprzestania wrogich działań chińsko-japońskich oraz wycofania wojsk chińskich z terytorjum w promieniu 6 mil. Ultimatum wygasa dziś w południe. Władze chińskie oświadczyły, że nie mogą udzielić odpowiedzi na wzmiarkowane ultimatum przed godziną 18.

JAPONCZYCY NIE BĘDĄ ATAKOWAĆ CZIN - CZAU
 WASZYNGTON, PAT. — Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządu japońskiego z żądaniem, by Japończycy nie atakowali Czin-Czau. W odpowiedzi na to rząd japoński udzielił zapewnienia, iż nie będą atakować wyznaczonego miasta.

POSIŁKI JAPONSKIE
 MUKDEN, PAT. — W związku z sytuacją w Tjen-Tsinie wczoraj wieczorem przywódcą oddziałów japońskich wysłał posiłki w kierunku linii kolejowej Pekin — Mukden.

STAN OBLĘŻENIA W PEKINIE
 MUKDEN, PAT. Według informacji, pochodzących z kwatery głównej

gen. Czang-Sue-Liang, wojska japońskie, przybyłe w dwóch wojskowych pociągach japońskich, zajęły dworzec kolejowy Jao-Yang-Ho, po stoczeniu potyczki z żołnierzami chińskimi. Z tego samego źródła podają, że w Pekinie proklamowano ponownie stan oblężenia.

ANGIELSKA RELACJA O SYTUACJI W MANDŻURJI

PARYŻ, PAT. — Ze sprawozdania oficjalnego obserwatorów angielskich o sytuacji w Mandżurji wynika, iż wojska japońskie zajęły Czikar 19 listopada. Wojska chińskie cołożyły się na północny wschód w kierunku Kozsang. Linia kolejowa wschodnio-chińska funkcjonuje normalnie.

Wojska japońskie nie posunęły się dalej w kierunku północnym od Czikaru, opuszczając za to miasto natychmiast, skoro tylko w innych miejscowościach, znajdujących się w ich rękach zapanuje całkowity spokój.

Straty japońskie w dniu 18 listopada wynoszą 4 zabitych i 108 rannych. Straty chińskie — ogółem 600 zabitych, rannych lub zmarłych z powodu mrozu.

Sytuacja w okolicy Czin-Czau była w dniu 24 listopada normalna. Nie stwierdzono żadnych objawów przygotowywania jakiegokolwiek ataku, ani też nowej wysyłki wojsk chińskich poza Wielki Mur. Sprawozdanie zaznacza, że stan liczebny wojsk chińskich wynosił na 23 tysiące żołnierzy. W końcu raport stwierdza, iż Japończycy za jeli w dniu 21 listopada Sin-Min-Fu i maszerują w kierunku południowo-zachodnim.

JUAN-TSIN-KAJ ZAMIERZA UTWORZYĆ RZĄD W MANDŻURJI

MOSKWA, PAT. — Według doniesień korespondentów sowieckich sołuznik Japonii Juan-Tsin-Kaj miał się zwrócić do szefów tymczasowych rządów w Mukdenie, Kiryniu, Heiljunsinie i Zeho z nowym projektem utworzenia niepodległej Mandżurji.

Według tego projektu cztery wyżej wymienione prowincje otrzymują autonomię, stwarzają wspólny rząd federacyjny, rozciągający swe wpływy na całą Mandżurję. Rząd ten w pierwszym rzędzie ma zająć się zwalczaniem szerzącego się bandytyzmu, korzystając w tym zakresie z pomocy Japonii. Juan-Tsin-Kaj proponuje, aby jego projekt rozpatrzony był przez specjalnie w tym celu zwołaną komisję przedstawicieli wymienionych rządów tymczasowych.

Katastrofa budowlana we Lwowie

LWÓW, PAT. — Prasa poranna podaje szereg szczegółów, dotyczących wczorajszej katastrofy budowlanej przy ulicy Ketrzyńskiego, w budynku Zw. Zaw. Kolejarzy. „Gazeta Poranna” zamieszcza następujący opis katastrofy:

Kilku robotników pracowało nad układaniem stropu betonowego, który miał pokrywać salę teatralną i kinową w tym domu. Na wianuzach z desek robotnicy układali beton, przyczem na górę było kilku robotników z podmajszym na czele, zaś przy urządzaniu służącym do osuszania ścian było dwóch robotników.

W pewnym momencie jedna z belek obsunęła się i cały strop spadł na dwóch robotników, znajdujących się na dole. Równocześnie 5-ciu innych robotników, którzy byli na górze, spadło nadół. Wówczas powstała zamieszanie i inni robotnicy rzucili się na pomoc. Zaalarmowano straż pożarną, pogotowie ratunkowe i policję.

W tym czasie drewniane belki stropu zaczęły się palić. Po dłuższej akcji ratunkowej z pod gruzów wydobyto trzech ciężko rannych oraz czterech leży rannych. W ostatniej chwili „Gazeta Poranna” donosi, że około godziny 11 w nocy jeden z robotników zmarł w szpitalu, a dwóch jego towarzyszy walczą ze śmiercią.

LWÓW, PAT. — W celu zbadania i ustalenia przyczyn katastrofy budowlanej przy ul. Ketrzyńskiego we Lwowie wojewoda wydelegował specjalną komisję fachową, złożoną z inżynierów Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie.

LWÓW, PAT. — Prasa popołudniowa donosi: W wyniku przeprowadzonych dochodzeń w sprawie katastrofy budowlanej przy ulicy Ketrzyńskiego aresztowano technicznego kierownika budowy p. Kahany'ego, ustalone bowiem, że stropy, podtrzymujące sufit sali teatralnej, były źle ostemplowane i ma terjały nie były pierwszej jakości.

STRASZNY CZYN OBLĘKAŃKA

BERLIN, PAT. — Oblakany były urzędnik bankowy Lechner, zamieszkały pod Berlinem, napadł w ataku furji na 4 kobiety, za stawiał czynny opór władzy, nie dopuszczając nym. Stan wszystkich 4 ofiar jest bezładny. Po dokonaniu napadu Lechner zbiegł i dotychczas nie został schwytany. W lesie, w którym skrył się oblakany, żandarmerja urządziła obławę.

MIN. GRANDI W AMERYCE

NEW YORK, PAT. — Biuro Reutersa donosi, że min. Grandi, przemawiając na zebraniu stowarzyszenia polityki zagranicznej, przedstawił stanowisko Włoch w kwestii rozbrojenia, oświadczając, iż zdaniem jego jest nie do zrozumienia z punktu widzenia prawa i moralnego, że kilka narodów może być zawsze związanych rygorami rozbrojeniem, gdy równocześnie inne narody mogą się zbroić z całkowitą swobodą. Grandi zalecał stosowanie zasady równości, należyście strzeżonej, dodając zdanie: Nie możemy zrozumieć tego stanowiska, że absolutne bezpieczeństwo ma być warunkiem si-

ne qua non jakichkolwiek środków rozbrojeniowych.

WŁOCHY NIE SZUKAJĄ POZYCZKI

RZYM, PAT. — Wielkie przyjecia, zorganizowane dla Grandiego przez finansistów i bankierów amerykańskich w Nowym Yorku, dały powód do pogłoszek, że minister włoski traktował o pożyczce. Prasa wczorajsza — kategorycznie zaprzecza tym pogłoskom, przytaczając oświadczenie Grandiego, stwierdzające, że Włochy nie potrzebują pożyczki. Naród włoski — oświadczył Grandi — mając zaufanie do gospodarki faszystowskiej, gotów jest sam ponieść ofiary i sam sobie wystarczyć.

Starcia z bezrobotnymi w Londynie

LONDYN, PAT. — W ciągu piątku wydarzyły się w różnych punktach miasta trzy starcia z bezrobotnymi. Bezrobotni zaatakowali policję zapominając palek, brukowców, cegieł i butelek. Około 20 osób, w tym kilku policjantów, odniosło rany. Policja kon na rozpraszala demonstrantów.

Sześć policji londyńskiej wydał przed niedawnym czasem dekret, zabraniający niepokojom mówcom zabierania głosu do bezrobotnych, gromadzących się przed lokalami giełd pracy. Policja zmuszona jest usuwać tych mówców, co wywołuje nieporządek.

OTWARCIE UNIwersYTETU w PONIEDZIAŁEK

WILNO. Na wznowionem wczoraj posiedzeniu Senatu Akademickiego postanowiono ostatecz-

nie otworzyć Uniwersytet w najbliższy poniedziałek.

STANOWISKO BRATNIEJ POMOCY

Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. na nadzwyczajnym posiedzeniu swym w dniu 25 listopada r. b. wazywając, że nadesłane Stowarzyszenia Bratnia Pomoc P. M. A. U. S. B. rezolucje poszczególnych zebrań akademickich oraz deklaracje polskich organizacji akademickich z nieznanymi wyjątkami świadczą o uspokojeniu umysłów młodzieży i nie dają podstaw do specjalnej obawy przed powtórzeniem się zajęć wykraczających poza obowiązujące przepisy uniwersyteckie. Przebieg konferencji porozumiewawczych, zwołanych przez Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc i złożone teksty rezolucji wykazują całkowite jednolite stanowisko mło-

dzię akademickiej w sprawie potępienia aktów gwałtu i przemocy stosowanych na USB, że dłużej trwająca przerwa w wykładach nieakademickiej, a w szczególności młodzieży nieakademickiej, stawiając ją w obliczu niebezpieczeństwa utraty trymestru a nawet roku, że niepowodzenie co do terminu rozpoczęcia wykładów zmusza młodzież z prowincji do opuszczenia miasta, a całą młodzież akademicką wyczerpuje psychicznie, wykłajając z normalnej pracy studenta, postanowił jednomyślnie uchwałą prosić Jego Magnificencję Rektora i Przewodniczącego Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego o jaknajszysze wznowienie wykładów.

ODEZWA REKTORA

Rektor wystosował następującą odezwę:

Do ogółu Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego
 Ufam, że w imię wypisanego nad wejściem do naszej wszechnicy hasła Filaretów: „Ojczyzna, Nauka, Cnota”, młodzież akademicka stanie poważnie do pracy, która otwiera pole szlachetnego współzawodnictwa.

A. Januszkiewicz. Rektor.

STARANIA BRATNIEJ POMOCY O WIEC OGÓLNOAKADEMICKĄ

Prezydium Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. prosiło Jego Magnificencję Rektora, po zaistnieniu smutnych wypadków, o zezwolenie na wiec ogólnoakademicki, który przyczyniłby się do uspokojenia umysłów. J. M. Rektor uzależnił spełnienie prośby od spokoju młodzieży akademickiej, Prezydium Bratniej Pomocy, dążąc do uspokojenia ogółu młodzieży akademickiej

LIA de PUTTI NIE ŻYJE

NEW YORK, PAT. — Zmarła tu po dłuższej chorobie znana węgierska gwiazda kinematograficzna Lia de Putti.

SILVA RERUM

Sprawa reorganizacji szkolnictwa średniego zaczyna (nareszcie!) interesować coraz szersze koła naszego społeczeństwa. Niezwykle skomplikowane zagadnienie kształcenia młodzieży domaga się ostatecznego uornomowania. W całej prasie daje się zauważyć wielki ruch, niestety, zwykle mający podłożę dość osobliwe.

Partyjne szczyty często wylazły z różnych worków, w których niepowołani wychowawcy i opiekunowie młodzieży chcą przemycić wątpliwy skarb własnych pedagogicznych pomysłów. W Ministerstwie w dalszym ciągu odbywają się prace nad rewizją programów szkolnych.

W Nr. 29 Przeglądu Pedagogicznego znajdujemy ciekawą rozmowę członków redakcji p.p. dr. H. Gallego i L. Płoszowskiego z wiceministrem W.R. i O.P. p. Kazimierzem Pierackim.

P. wiceminister m. in. powiedział: Zagadnienia, związane z ustrojem szkolnictwa, są rozpatrywane od kilku lat na terenie Minis terstwa, z chwilą, gdy praca będzie ukończona, wystąpiam do Sejmu z odpowiednim projektem ustawy. Nie jest wykluczone, że projekt może być wniesiony do Sejmu jeszcze przed upływem bieżącego roku szkolnego.

Nauczycielstwo może mieć duży wpływ na prace ustrojowe, o ile do omówienia zagadnień z ustrojem związanych przystąpi poważnie i bez uprzedzeń. Z większym, niż kiedykolwiek, zainteresowaniem śledzimy za poważniejszymi artykułami z tej dziedziny zarówno w prasie codziennej, jak i pedagogicznej. Rzadko pojawiające się artykuły nie przedstawiają dla naszych prac większej wartości, ponieważ są przeważnie powierzchowne, albo tendencyjne, zależnie od tego, czy autor wyznaje to, lub inne hasło. Jest rzeczą b. pożądaną, aby ci, którzy istotnie nad zagadnieniami ustrojowymi głębiej się zastanawiali, wypowiadali się na łamach prasy pedagogicznej, lub codziennej.

To oświadczenie p. wiceministra jest szczególnie znamienne i dowodzi, że Ministerstwo pragnie posłyszeć rzeczowy głos społeczeństwa w kwestii ustroju szkolnictwa. Przypuszczając należy, iż taki stosunek władz ministerjalnych zachęci do wypowiedziania się tych, którzy stoją blisko zagadnień wychowawczych.

W dalszym ciągu p. wiceminister powiedział:

Wstępne prace nad rewizją programów są już podjęte. Zadaniem naszym będzie w większym stopniu, niż to było dotychczas, dostosować programy do życia, oraz uwzględnić w nich postulaty wychowawcze. Po ustaleniu ogólnych zasad, jakim programy mają odpowiadać, powołamy fachowców do opracowania programów poszczególnych przedmiotów. Do współpracy nad przygotowaniem wytycznych dla autorów programów, oraz do oceny przedłożonych projektów powołamy będziemy fachowe komisje, złożone w przeważającej części z nauczycieli. W ten sposób nauczycielstwo będzie miało wpływ na strukturę i treść programów nauki.

Wreszcie na pytanie delegatów redakcji:

Czy Ministerstwo rozważa kwestję t. zw. podwójnych matur? — p. Wiceminister odpowiedział:

— To jest jedno z zagadnień ustrojowych i jako takie będzie przedmiotem rozważania.

Cieszyć się więc należy, iż sprawa reorganizacji szkolnictwa średniego posuwa się naprzód; śpieszyć się z tem musimy!

Przyznać jednak trzeba, iż sytuacja Polski jest miljon razy lepsza, niż np. Paryża, który jak o tem pisano w „Słowie” (Nr. 212), w tym jesczacie roku zglinie i śladu po nim nie zostanie!...

Ponieważ p. W. Ch. potraktował żartobliwie ponure przepowiednie o ruinie Paryża w r. 1931, Dziennik Kurjowski Nr. 243 umieszcza obszerną replikę, która kończy w ten sposób:

Bez żartów tedy, p. W. Ch. uczyniłby roztropnie, gdyby — jeśli był mieszkaniec Paryża — spakował swe manatki i przeniósł się na stały pobyt do Wilna — pod opiekunckie skrzydła Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Jak z tego widać, sprawa przedstawia się całkiem groźnie, o czem, gdyby nie Dziennik Kurjowski, ludzkość wcaleby nie wiedziała!... Lector.

Walerjan Charklewicz
 Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne 21, 6.—
 Placyd Jankowski (John of Dyalp) — życie i twórczość . . . 21. 16.—
 Bez steru i busoli (Sylwek i prof. Michała Bobrowskiego) 2.—
 Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie . . . 6.60
 Żywotcie — łask krynica 6.50
 Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy . . . 6.80
 SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

PANI DACHOWSKA

W n-rze 272 „Słowa“ (Środa 25 bm.) dowcipny kronikarz stolicy „Karol“, pisząc o żonach Sienkiewicza, z powodu 15-letniej rocznicy zgonu wielkiego pisarza, popiełnił szereg nieścisłości i to w formie uszczyplwej względem całkiem niewinnych osób. Smutno to dowód, jak życie naszych pisarzy jest mało znane i szybko zapomniane.

Sienkiewicz, którego znamo dobrze z młodości, gdy mieszkał z żoną i dziećmi w Krakowie, był trzy razy żonaty. Pierwszy raz z p. Szatkiewiczówną ze Żmujdzki, uroczą osobą (typ w rodzaju Anielki i innych poetycznych postać kobiecych autora Trylgigi), jasna, wiotka blondynka, siostra jej, podobna do niej, była żoną prof. Janczewskiego, znanego botanika. Ta jego żona, Maria, jeśli się nie mylę, umierała młodo, osieracając syna i córeczkę. Sienkiewicz, bożyszcze kobiet, długo po stracie żony nie mógł się pocieszyć, ulegał różnym nastrojom i flirtom, coraz to inną panią zajęty, z czego trzęsło się od plotek w krakowskim światku, ale o ożenku, ku rozpaczy swych „ofiar“ ani myślał. Wreszcie, już niezbyt młody, ani zdrowy (przebył był żółta febrą w Afryce, dokąd z hr. Janem Tyszkiewiczem pojechał), zakochał się ogromnie w młodej wychowawce i przybranej córce bogaczy ukraińskich Wołodkowiczów. Panna była wysportowaną „koniarką“ (typ Basi Wołodkowskiej) i mało ją sława literacka Sienkiewicza obchodziła. Ale pani Wołodkowszczyzna była gorącą admiratorką mistrza i małżeństwo skłania, za dyspensą papieską, żeby się pana nie rozmyślała. Ślub się odbył w Krakowie bardzo bogato, z udziałem arystokracji, co nie było wówczas bez znaczenia, nawet dla Sienkiewicza. Cóż, kiedy młodzi małżonkowie rozstali się z niejakim skandalem już w podróży poślubnej, w Wiedniu, zaraz nazajutrz.

Mimo dyspensy papieskiej otrzymali łatwo unieważnienie małżeństwa i niebawem wyszła śliczna panna Wołodkowszczyzna z Tada Dachowskiego, z którym żyła długo i szczęśliwie, hodując piękną stadninę na Ukrainie bodaj, i bawiąc się wesoło na warszawskich karnatawach, gdzie ich spotykalam. Oczywiście około całej tej historii krążyło 1001 plotek, których nie warto powtarzać.

Sienkiewicz przeboleł, wyjechał, przysłał jego do dam zapasy, cała bowiem przysługą wiele miała stron niemiłych. Już w późnym wieku, w latach może 1900-tych, ożenił się ze starszą osobą, miłą, rozumną, p. Babką, kanoniczką w Warszawie, która się podobno dawno w nim kochała. I dzieci, i rodzina, uszczęśliwieni byli że autor starzejący się już i cierpiący nieraz, znajduje tak serdeczną opiekę, żył też za sobą jaknajlepiej, ona otaczała go troskliwą opieką do śmierci. Znany jest w prasie warszawskiej jej list, w którym opisuje, jak w Weve w 1916 r. przyszli do Sienkiewicza przedstawiciele orientacji rusofilskiej, by pod pisał słynny protest przeciw deklaracji Austrii i Niemiec o Niepodległości Polski (akt listopadowy) i jak bardzo chory Sienkiewicz obrzydził się na myśl protestowania przeciw słowom „Niepodległość Polski“, z czego bądź by ust wyszły.

Wzburzoną rozmową z hr. Zamojskim (Komitet składał się z R. Dmowskiego, E. Pilza, K. Broel-Platera, Rozwodowskiego i M. Seydy), sędziwy autor, nie mógł się uspokoić i jak żona w liście otwartym stwierdzała, pogorszyło mu się znacznie i w parę dni, czy nawet nazajutrz umarł.

Czy żyje p. Dachowska, nie wiem, ale ostatnia żona Sienkiewicza, którą tak nieszusnie, jak i tamta, potraktował p. Karol, mieszka cicho w Szwajcarii; zasługuje na wszelką sympatię i szacunek.

Hel. Romer.
Przyp. red. — Zamieszczając z przyjemnością interesujące pismo pani Heleny Romer, musimy jednak zaznaczyć, że nie wiemy, co ono mianowicie proste. Pan Karol nie pisał o drugiej żonie Sienkiewicza, lecz wcale nie zaznaczył, że to jest ostatnia żona z domu Babka, o której mówiono, że jest „Haną“ z pierwszego okresu działalności literackiej największego pisarza Polski. Ślub Sienkiewicza z panną Babką nastąpił w roku 1900, lecz za czasów wojny japońskiej.

REPARACJE MASZYN ROLNICZYCH

siewników, trymerów, młocarni, kłosał, sieciarek oraz motorów wszelkiego rodzaju i traktorów d konywa Zakład Reparatyjny przy składzie maszyn Zygmunta Nagrodzkiego Wilno, Zawalna 11-a

W czarownym pięknym kraju Ussuryjskim, przedzielnym wstępami rzek Ussuri i Nonni rozgrywa się obecnie wypadki absorbującą uwagę całego świata. Dochodzą wieści o krwawych bitwach. — Dziwne duże zainteresowanie budzi ta wojna na Dalekim Wschodzie u nas. Przyczynę tego łatwo odgadnąć. Za długich lat panowania caratu, dużo Polaków znalazło się z tych, czy innych powodów w odległym kraju. Oficerowie, inżynierowie, architekci, agronomi, żołnierze, zesłańcy... Dziś, gdy ludzie ci czytają gazety, przed oczyma widzą stare nazwy, odżywiają miejscowości, rzeki, może ludzie.

Pamięta Wilno złote lampasy koczackie w roku czternastym, gdy ussuryjscy kozacy jechali tedy na front Prus Wschodnich. Odnowia te wspomnienia depesza, iż rząd japoński nosi się z zamiarem stworzenia niezależnego państwa ussuryjskiego kozaków, na czele którego stanął ma osławiony ataman Siemionow.

Historyczna warta belwederska

W 101-ROZNIĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Wzorem latu bieglych, w dniach 29 i 30 listopada r. b. w Warszawie będzie święconą uroczystości 101-iej rocznicy wybuchu powstania listopadowego.

W dniach tych wartę belwederską pełnić będzie oddział Szkoły Podchorążych Piechoty z Ostrowi-Mazowieckiej.

Oddział ten wraz z chorągwią szkoły przybędzie do Warszawy dn. 29 b. m. o godzinie 11 m. 10 na dworzec Wileński, skąd będzie odprowadzony przez orkiestrę 36 p. p. L. A. do Szkoły Podchor. Sanitarnych.

Tegoż dnia warta belwederska wyruszy w towarzystwie orkiestry 21 w. p. p. z pochodniami na alarm wartę do gmachu b. Podchorążówki w Łazienkach. Po alarmie warta uda się do Belwederu, aby objąć służbę.

Ściągnięcie wartę nastąpi w dn. 30 b. m. W południe cały oddział podchorążych z chorągwią zostanie odprowadzony przez orkiestrę 36 p. p. L. A. na dworzec Wileński.

Praca Komisarzy Spisowych jest honorowym i ciężkim obowiązkiem, pamiętaj o tem i udawaj te prace komisarzom spisowym w dniu 9 grudnia.

Przywódcy Centrolewu przed Sędem

WARSZAWA, 27.11 (tel. własny). — W dzisiejszym 29-ym dniu procesu przeciwko przywódcom Centrolewu przesłuchiwano jeszcze dodatkowo kilku świadków oskarżenia, którzy nie mogli stawić się na poprzednie terminy. Wśród zeznań tych na plan pierwszy wybijają się zeznania świadka Olearczyka, kierownika jednej z brzygad Urzędu Śledczego w Krakowie. Świadek komisariusz Olearczyk opisuje obszernie działalność PPS na terenie Krakowa i przedstawia Sądowi szczegółowo przebieg i rezultaty rewizji dokonanych w różnych okresach czasu u członków organizacji krakowskiej. Komisariusz Olearczyk powiada w pewnej chwili, że informatorom jego o sytuacji wewnętrznej w PPS był niejaki Korolewicz, współpracownik specjalistycznego dziennika krakowskiego „Naprzód“.

Po zdemaskowaniu spisku hitlerowców w Hesji

„Narodowi socjaliści musieli być przygotowani aby uprzędzić rewolucję“

BERLIN, PAT. — W kołach republikańskich, zbliżonych do rządu pruskiego, poważne wrażenie wywołał wywiad nadprokuratora Rzeszy dr. Wenera, ogłoszony wczoraj za pośrednictwem agencji „Telegraphen Union“ w sprawie spisku hitlerowskiego w Hesji. Oświadczania nadprokuratora Rzeszy, zgodnie z opinią koł politycznych, nie pozostają bez wpływu na dalszy bieg dochodzeń w tej sprawie i wywołać mogą komplikacje natury politycznej.

Koła republikańskie wskazują z naciskiem, że taktyka nadprokuratora Rzeszy zmierza wyraźnie do zatuszowania sprawy i że jest dotychczas rzeczą niepraktykowaną, aby najwyższy urząd Trybunału jeszcze przed ukończeniem śledztwa wydawał autorytatywną opinię o wartości dokumentów, na których oparte ma zostać oskarżenie.

Według uporczywie krążących pogoszek, pruski minister spraw wewn. Sewering miał interwenjować u ministra spraw wewn. Rzeszy dr. Groenera, domagając się wystąpienia przeciwko enuncjacji dr. Wenera. Naskutek tej interwencji dr. Wener nie wyświadczył, iż dokumenty hitlerowskie, skonfiskowane w Darnszacie, nie dowodzą istnienia spisku przeciw rządowi i ustrojowi republikańskiemu i że nale-

ży wpięć zbadać okoliczności, towarzyszące powstaniu inkryminowanej proklamacji hitlerowskiej. Jednocześnie dr. Wener wysłać miał do ministra spraw wewn. Hesji list, w którym zaznacza, że nie miał zamiaru występować przeciwko władzom pruskim i hekskim.

Niezależnie od dochodzeń w sprawie skonfiskowanych dokumentów nadprokurator Rzeszy zdecydował przeprowadzić śledztwo celem wyjaśnienia w całej tej sprawie roli posła hitlerowskiego dr. Schaefera, który wydał władzom kompromitujące dokumenty hitlerowskie. Śledztwo przeciwko dr. Schaeferowi dr. Wener powierzył prokuratorowi Trybunału Joernsowi. Decyzja ta wywołała w kołach republikańskich olbrzymie wrażenie. Joerns — przypomina prasa demokratyczna, prowadził w roku 1919 jako sędzia dochodzenia przeciwko mordercom Karola Liebknechta i Róży Luksemburg. Mimo dwukrotnego stwierdzenia przez sąd niemiecki winy Poernsa, polegającej na ułatwieniu mordercom obywateli przywódców komunistycznych zatarcia śladów zbrodni, dziś jeszcze jest on na stanowisku prokuratora Rzeszy.

Koła hitlerowskie, które w pierwszej chwili gwałtownie usiłowały przedstawić skonfiskowaną proklamację narodo-socjalistyczną jako fałszyfikat, zmieniły nagłe swą taktykę i twierdzą,

że dokument ten nie dowodzi istnienia spisku.

Również autor proklamacji asesorsądowy Best, który po ogłoszeniu dokumentu nagle znikł, wypłynął obecnie w Monachjum i za pośrednictwem biura prasowego partii hitlerowskiej opublikował oświadczenie, w którym przyznał się do autorstwa inkryminowanego dokumentu, twierdząc zarazem, iż był on elaboratem prywatnym i wywołany został pogłoskami o przygotowaniu komunistycznych do puczu. Narodowi socjaliści — oświadczył Best, musieli być przygotowani, aby uprzędzić rewolucję.

ODKRYCIA W PODZIEMIACH KATEDRY Gnieźnieńskiej

Podobnie jak w bazylice wileńskiej w podziemiach prastarej katedry gnieźnieńskiej, matki kościołów polskich, natrafiono na ciekawe odkrycia architektoniczne oraz znaleziono wiele grobów. Prace prowadzone są za pozwoleniem władz kościelnych przez konserwatora dr. Pajzdierskiego i architekta Cybichowskiego. W południowej na wie katedry odkryto część głównej absydy pierwotnego kościoła w stylu romańskim (Wniebowzięcia N.M.P.). Podczas dalszych poszukiwań natrafiono na groby kamienne, w których znajdują się śmiertelne szczątki biskupów, jak można rozpoznać po znajdujących się w nich insygniach biskupich, niektórych o cennej zabytkowej wartości. Nie natrafiono na ślady trumien, ciała bowiem zmarłych biskupów zawiano w cenną materję. Całe podziemie jest wielkim cmentarzyskiem. Oprócz przymasów, których spoczywa w podziemiach katedry 48, jest tam ogromna liczba biskupów i kanoników i osób świeckich zasłużonych.

Bitwa morska pod Nowym-Jorkiem

Władze amerykańskie zawczasu były poinformowane o wypłynięciu z Liverpoolu parowca „Alma“, wiozącego 500 zbiorników whisky, wartości około pół miliona dolarów. Olbrzymi ten ładunek miał być dostarczony do granicy wód terytorjalnych na wyspach Nowego Jorku, a następnie przedławiany na mniejsze parowce i łodzie motorowe.

Posiadając tak szczegółowe dane, urząd prohibicyjny zorganizował obławę na parowiec „Alma“. Z portu nowojorskiego wyruszyły na spotkanie łodzie patrolowe, uzbrojone w kulomioty i lekkie armatki. Operacja była utrudniona ze względu na gęstą mgłę i silną falę. Jednakże, dzięki przechyleniu się gwałtownej burzy, udało się policji określić kierunek, w jakim płynęła „Alma“ i mniejsze statki szmuglerskie.

Przemysłownik zaskoczono podczas przedławiania zbiorników ze spirytusem z pokładu „Almy“ na pomocnicze parostatki. W gęstej mgłę wywiązała się bezładna strzelanina. Szmuglerzy bronili się zaciekle do chwili, póki nie nabrali przekonania, iż mają odcieć wszystkie drogi odwrotu.

Na pokładzie „Almy“ aresztowano 60 osób. Pozatem kilkadziesiąt osób uwięziono na mniejszych parowcach. Policja skonfiskowała spirytus.

Skutki tej „bitwy morskiej“, jak ją nazywa prasa nowojorska, będą prawdopodobnie wręcz sensacyjne, gdyż do afery przemysłowej są zamieszane liczne osobistości ze świata finansowego. Według krążących wersji, ekspedycję finansował jeden z prywatnych banków nowojorskich.



PRZYSZŁA SZKOŁA

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, iż w Ministerstwie WR i OP opracowany został zarys ustroju szkolnictwa naszego.

Jako podstawa, pozostaje szkoła powszechna 7-klasowa, w której wyodrębnione będą niejako trzy koncentry: pierwsze cztery klasy, jako zamknięta całość, następnie dwie o charakterze odrębnym i jedna (ostatnia) klasa jako zamknięcie nauki w szkole powszechniej. Za zasadę przyjęto, iż szkoła powszechna musi być związana silnie z życiem, a więc będzie uwzględniać przede wszystkim potrzeby regionalne. Program tej szkoły będzie dostosowany do wymagań życia praktycznego. W zależności od środowiska, w jakim znajdują się będzie szkoła powszechna, będzie miała charakter odmienny, przystosowany do potrzeb środowiska bądź miejskiego, bądź też wiejskiego, przemysłowego i t.p. Ostatnia (siódma) klasa szkoły powszechniej mieć będzie wyraźny pochylony gospodarcze, handlowe, przemysłowe etc.

Na technicznie pójdzie do szkół zawodowych o charakterze specjalnym; zaś inny jej odłam po skończeniu sześciu klas wstąpi do dwuletniego liceum, po czym otwarta będzie dlań droga do studiów wyższych.

Nauka w gimnazjum do klasy 6-jej będzie miała charakter uniwersalny, ale nie encyklopedyczny. Szkoła średnia musi ćwiczyć w abstrakcyjnym myśleniu, ale opartem o konkrety. Nie będzie ta szkoła zróżnicowana na kierunki — będzie ona posiadała typ jednolity dla wszystkich. Dopiero 2-letnie liceum zróżnicuje się na kierunki: humanistyczny, klasyczny, matematyczno-przyrodniczy i t.p. Nauczanie będzie miało charakter uniwersalny, ale punktem wyjścia musi być pewna grupa przedmiotów.

Różnica między liceum i gimnazjum polegać będzie przede wszystkim na metodzie nauczania; metody te będą takie, by przygotować młodzież do samodzielnej pracy w uczelniach wyższych.

W związku z taką koncepcją na terenie Ministerstwa WR i OP rozpoczęto prace nad rewizją starych programów i opracowywaniem nowych dla szkoły powszechniej 7-klasowej i szkół średniej. Do pracy tej powołano Ministerstwo — między innymi — nauczycieli, z którymi odbywają się stałe konferencje.

PULKOWNIK AKAZI I LENIN

W czarownym pięknym kraju Ussuryjskim, przedzielnym wstępami rzek Ussuri i Nonni rozgrywa się obecnie wypadki absorbującą uwagę całego świata. Dochodzą wieści o krwawych bitwach. — Dziwne duże zainteresowanie budzi ta wojna na Dalekim Wschodzie u nas. Przyczynę tego łatwo odgadnąć. Za długich lat panowania caratu, dużo Polaków znalazło się z tych, czy innych powodów w odległym kraju. Oficerowie, inżynierowie, architekci, agronomi, żołnierze, zesłańcy... Dziś, gdy ludzie ci czytają gazety, przed oczyma widzą stare nazwy, odżywiają miejscowości, rzeki, może ludzie.

je legenda Chińczyków: Bóg stworzył świat, ludzi, rośliny, zwierzęta. Osadził już był różne twory w różnych częściach świata, nadał im wyraźny charakter. Posiał lasy iglaste na północy, podzwrotnikowe na południu, tygrysy w Indiach, a lwy w Afryce, wielbłądy w pustyni, a losie w tajdze. A gdy skończył swe wielkie dzieło, stwierdził, że zostało mu z różnych gatunków zwierząt i roślin spora ilość egzemplarzy. Co z niemi uczynić? — Zabić je. Dobry Bóg nie miał serca. Wziął tedy pełną garścią różne, ze sobą pomieszane rośliny i ptaki i zwierzęta i rzucił w cichy zakątek Ussuryjskiego kraju. — Odtąd to, kraj ten słynie wśród badaczy flory i fauny, jako kraj najbogatszego konglomeratu. Rosną tam w dzi kim stanie orchideje i wrzos północny, jasiono i świerki, w lasach się kryją losie i południowe danieli, wilki i tygrysy, bażanty, łabędzie obok północnych ptaków błotnych. Dziwny kraj. Latem upał podzwrotnikowy i roślinność podzwrotnikowa, zima 50 stopni mrozu, na psach jeździć można i reniferach. Ponoć cudowne są brzegi Ussuri i tej Nonni, znaną dziś z krwawych zmagaj chińsko-japońskich armij Kraj jeszcze pusty, prawie dziewi-

bardzo odpowiedni.

— A pertraktował pan już z innymi partjami rewolucyjnymi? — Owszem, zgadzają się one na mój plan wywołania w Rosji zamętu rewolucyjnego.

— Doskonale, w takim razie wyrażam również swą zgodę. — Na pańskim miejscu, panie pułkowniku, natomiast, nie występowałbym w ten sposób, jako militarystą japoński.

— Być może, zbyt wielka jest między nami różnica kultur i ras — odcia się Akazi.

Gdy do zdolnego pułkownika japońskiego sztabu doszły w następstwie wieści o pierwszych rozruchach ulicznych w Petersburgu, okazał on wielkie zadowolenie. Rozentuzjowanego delegata komunistów przyjął częstując butelką wina. Prosił: zadzwonił kielski!

Niech żyje rewolucja — pomyślał komunistą rosyjski.

W WIRZE STOLICY

FILOLODZY

Nie sztuka mówić — potrafi to i papuga i poseł, i bruchomówca, ale rozumieć co się mówi, wnikać w jestestwo każdego słowa — to potrafią jedynie wyższej umysł.

Dlaczego się mówi tak a nie inaczej, skąd się wzięła właśnie ta forma słowa? Filologowie mają na wszystkie odpowiedzi w kieszeni. Był czas, gdy niemieccy profesorowie orzekli, iż język niemiecki pochodzi prosto od greckiego, grecki jego odpowiednik i — zazwyczaj manipulował. Np. skąd się wzięło słowo „fux“? Po grecku łs brzmi „alopez“, otóż z biegiem czasu „a“ odpadło — zostało „lopez“, nieco później „i“ się gdzieś zawieruszyło — zostało „opez“, gdy „o“ djabli wzięli jest proste „pez“, z „pez“ przejsi na „pux“ to dzieło jednej chwili, no a że z „pux“ zrobiło się „fux“ to przecie jasne. Tak misternej analizie nawet najlepší musieli przyznać rację.

I u nas są nieposiadani uczeni. Niedawno były imienny Szobera, Zebrał się kwiat gramatyki polskiej — za wyjątkiem tylko tego starego rzeczownika Kryńskiego rzecz prosta, bo Szober i Kryński gdy się widzą to zaraz dostają zóftaczki — tak się lubią; ktoś powiedział, że był we wsi Piwniczna pod Sandomierzem i że w tej wsi są ogromne piwnice. Nazwa wsi jest tedy wyludniona. — Istotnie, zatwórowało paru docentów. — Ależ panowie, pisał Szober, skąd znnowu. Dla mnie to zupełnie jasne: po rusińsku „pól“ jest „pił“, a „noc“ — „nycz“, otóż Rusini nazwali wieś „Piwniczna“ co z biegiem lat przekształciło się w „Piwniczna“.

— Skąd Rusini się tam wzięli? Dlaczego nazwali wieś pół-nocą? — A bitwa pod Zawichostem w 1206 r. Leszek Biały rozgromił przeciw Rusinów niedaleko od Sandomierza; Rusini przyszli do wsi późną nocą — stąd nazwa, albo też to odegrało rolę, że dla nich wieś ta była północną, bo leży od Rusi na północ...

Docenił zamilkł — profesor lepiej wie, tylko pan Szober, jedyna w całym towarzystwie osoba bez doktoratu, mruknęła: — filolog, to człowiek, co tłumaczy proszą rzecz zawiłe. Małżonek uśmiechnął się wyrozumiale dla jej oczywistej dupoty.

Jaka to piękna rzecz gramatyka! Poprawnie mówić — coż za rozkosz! Prawdziwy gramatyk nie patrzy treści — wolno mówić najwięcej bzdury — byle gramatycznie.

Pierwszym polskim gramatykiem był pijar Onufry Kopczyński. Stanisław August zapraszał go nieraz na obiady czwartkowe, że jednak był otyły, brudny, niechlujny i jadł nieapetycznie, sadzano go zawsze na samym końcu stołu, Naruszewicz, Krasicki, Trembecki, Piramowicz, wszczynali interesującą rozmowę, a Kopczyński grubym basem przerywał i poprawiał przypadkowo. Odzywa się król — Kopczyński przedko przelęka i poprawia go również. Złosiło to niektórych, Trembecki zwłaszcza się irytował i wołał:

— Ależ ja... — Nie zaczyna się zdania od „ależ“! — Gdyby nie Krasicki, co jakimś dowcipem ucinął dyskusję, doszłoby może do wymiany talerzy.

Niemia dziś króla i wykwinnych obiadów, Krynski dbał o poprawność języka, nie gardził skromniejszemi obiektami. Otworzył sobie kiedyś okno i patrząc w niebo rozmyślał w jakim też języku aniolowie tam szwargoczą.

— Kragę sprzedaje, wagle! — rozległ się wrzask przepokajna ulicznego.

Pssssttt, zrobił Kryński i skinął na chłopaka.

Tup, tup, tup, tup, — zżajany kmiotek wgramolił się ze swym worem na 4-te piętro, przyszył go w proggu surowy profesor i rzekł:

— Nie mówij się „wagle“ dobry człowieku, tylko „węgle“ — e, e — rozumiecie! I nie „sprzedaje“, a — „przedaje“, znnowu — e, e.

— Ale pan chce wagle? — Znnowu... ja nie chcę ich wcale. — To poco pan mnie wołał? — By wam zwrócić uwagę, że nie wymawiacie — e.

— O bydlę, cholera w bok... — Mówi się „bydlę“ — „cholera“ — e, e, zawołał Kryński zatraskując drzwi. Karol.

Każdy uświadomiony obywatel współdziała z Miejską Komisją Spisową przy II Powszechnym Spisie Ludności.

Niezdługo Akazi opuścił Rosję. 9 października wojska rosyjskie zostały pobite. Cofernę się do Mukdenu i gotowały do walnej rozprawy. W chwili, gdy bitwa się rozpoczęła, Akazi znajdował się w Szwajcarii, obok zebraonych tu rosyjskich rewolucjonistów. Posiadał on pewne wiadomości, że bitwa zostanie wygrana przez Japończyków, że powinna ona przesądzić o losach całej wojny na korzyść Japonii, ale z wiadomościami temi nie zdradzał się przed swymi rewolucyjnymi przyjaciółmi. Pewnego razu, w przeddzień wielkiej konferencji rosyjskich rewolucjonistów, zapytał go Lenin:

KRONIKA

wilenska

SOBOTA
Dziś 28
Zdrziława
Jutro
Adw. Sat.

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 27 listopada 1931 r.
Ciśnienie średnie 773.
Temperatura średnia -6.
Temperatura najwyższa -5.
Temperatura najniższa -8.
Opad w mm.: ślad.
Wiatr: Południowo - wschodni.
Tendencja: meznacny spadek.
Uwagi: mglisto, przelot. drobny śnieg.

MIEJSKA

Zezwolenia na prowadzenie sal rozrywkowych. Starostwo Grodzkie przynajmniej z dniem 1 grudnia podania o przedłużeniu zezwolenia na prowadzenie w roku 1932 kinematografów, sal tańca itp.
Najbliższa Rada Miejska. Posiedzenie Rady Miejskiej zostało zwołane na dzień 10 grudnia. Porządek dzienny jest obecnie opracowywany. Sprawa kina miejskiego będzie na tem posiedzeniu również omawiana.

Wstrzymanie egzekucji. Izba Skarbowa na skutek prośb kupców zgodziła się wstrzymać do 1 grudnia egzekwowanie należności podatkowych.
Po tym terminie egzekucje zostaną wznowione o ile naturalnie należności nie będą w międzyczasie uregulowane.

Kurier dla dzieci. Komora celna przekazała komitetowi bezrobocia większą partję cukru, który będzie rozdany biednym dzieciom w szkołach i ochronkach.

UNIWEERSYTECKA

Promocja na stopień doktora. We wtorek dnia 1 grudnia b.r. o godzinie 13 w Auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się promocja Józefa Szyszowskiego, kierownika Stacji Oceny Nasion w Wilnie, na stopień doktora nauk rolniczych.

SZKOLNA

Wyjasnienie. Dyrekcja gimnazjum im. Lelewela wyjaśnia, że tragicznie zmarły Wajsov nie był uczniem tego gimnazjum.

KOLEJOWA

Nowa taryfa towarowa. Z dniem 1 grudnia wchodzi w życie taryfa towarowa kolei żelaznych na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i w m. Gdańska (linje normalno-torowe) cz. I-a, zawierająca regulamin przewozu przesyłek towarowych wraz z postanowieniami wykonawczymi, ogłoszona w „Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych” z roku 1931 Nr 40, poz. 458. Pojedyncze egzemplarze powyższej taryfy nabywać można w kasie stacyjnej w Wilnie — po cenie 10 zł, za egzemplarz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Miesiąc propagandy Śląska. Na zakończenie miesiąca propagandy Śląska Wilenski Komitet propagandowy urzędującego Akademika w Auli Kolumnowej USB, w niedzielę, dnia 29 bm., o godzinie 12 m. 30 z następującym programem:
1) Zagajenie rektora USB prof. Aleksandra Januszkiewicza. 2) Przemówienie prof. USB Kornelia Michejdy, pt. „Śląsk a Polska”. 3) „Nad Odrą czuwa straż” — pieśń, wykonana przez chór. 4) Przemówienie ks. superiora Jana Rzymieko, pt. „Znaczenie Śląska dla Polski”. 5) „Pieśni śląskie” — wykonana przez chór. 6) Wiązanka pieśni narodowych w układzie M. Telmaszewskiego — wykonana przez orkiestrę. 7) Recytacja utworów autorów śląskich. 8) „Raniomy Orzeł” — elegja muzyczna — wykonana przez orkiestrę. 9) „Tam od Odry, tam od Warty” — wykonana przez chór. 10) Hymn Narodowy — wykonana orkiestra.

Udział w akademii biera: artyści Teatrów Miejskich w Wilnie, Chór Akademicki — pod batutą p. Wł. Szczepańskiego i połączone orkiestry uczniowskie gimnazjów: im. J. Lelewela i Zygmunta Augusta — pod batutą p. M. Telmaszewskiego.
Katolicki Związek Polek Archidiecezji Wilenskiej przypomina swym członkom i sympatykom, że w niedzielę, dnia 29 listopada b. r. odbędzie się w Wilnie I Zjazd Delegowanych Katolickich Stowarzyszeń Polek według następującego programu:
Godz. 11 m. 15 — Msza św. w kościele św. Michała; godz. 12 m. 15 — Otwarcie I Zjazdu Delegowanych w Małej Sali Miejskiej, przy ulicy Końskiej Nr 1; godz. 18 m. 30 — „Wieczór dyskusyjny” w mieszkaniu Pani Marii Jeleńskiej, przy ulicy Mckiewiczowej 19-2 — Referat na temat: „Zadania kobiety w życiu współczesnym” wygłosi P. Helena Soltanówna, sekretarka generalna

Zjednoczenia Katolickich Związków Polek w Poznaniu.
W poniedziałek, dnia 30 listopada 1931 roku odbędzie się kurs organizacyjny w sali Instytutu Akcji Katolickiej, przy ul. Metro-politalnej 1. Początek kursu o godzinie 9.
Na wszystkie wyżej wymienione uroczystości wstęp wolny — goście mile widziani.
Towarzystwo neofilologiczne odbędzie posiedzenie w Gimnazjum im. Orzeszkowej w sobotę, 28 listopada b. r., o godzinie 19. Na porządku dziennym referat p. Wacława Siemkiego o literaturze francuskiej w szkole średniej. Goście mile widziani, wstęp wolny.
Z T-wa Otolaryngologicznego. W niedzielę dnia 29 listopada b. r. o godz. 10 m. 30 w lokalu Kliniki Otolaryngologicznej USB na Antokołu odbędzie się posiedzenie Sekcji Wilenskiej Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym:
1) pokazy chorych, 2) sprawa Zjazdu Otolaryngologicznego we Lwowie, 3) dr. Berlinerblau: O badaniach serodjagnostycznych nad twardziela.
Zarząd Koła b. wychowawców gimnazjum im. Tadeusza Czackiego w Wilnie, za wiadoma, że dnia 28 listopada b. r. o godzinie 6 po poł. odbędzie się zebranie Towarzystwa Koła w lokalu gimnazjum. Obecność wszystkich członków pożądana.
Z Sokoła. W dniu 29 listopada b. r. w sali T-wa Gimm. „Sokół” ul. Wileńska 10, odbędzie się uroczysty obchód Powstania Listopadowego.
Na program złożą się: 1) odczyt p. profesora Wierzyńskiego, o znaczeniu powstania listopadowego; 2) chór „Hasło” odpiewa szereg pieśni pod kierownictwem p. Zebrowskiego; 3) orkiestra mandolinistów „Kaskada” pod batutą kapelmistrza p. Lujaka wykona kilka utworów; 4) śpiewy solowe i deklamacje.
Początek o godz. 19 (7 wieczór). Wstęp wolny.

Dyrektor Lasów Państwowych p. Edward Szemioł wyjechał w dniu 25 listopada r. na 3-dniową inspekcję nadleśnictw, położonych na terenie województw: wileńskiego, białostockiego i nowogródzkiego.

ROZNE

Kwestia na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. W dniach 28, 29 i 30 listopada odbywa się w całej Polsce kwesta na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. W te dni i w naszym mieście Oddział Wileński tego Towarzystwa organizuje zbiórki uliczne. Jakkolwiek sytuacja materialna jest trudna, w imię jednak pamięci na naszych poległych Bohaterów, Zarząd Oddziału zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa, by chociaż najmniejszym datkiem zechciało poróż jego inicjatywę, mającą na celu opiekę nad Grobami naszych poległych w walkach wyzwoleńczych żołnierzy i utrwalenia ich czynów w pamięć potomności.
Zarząd Cechu Kuchmistrzów w Wilnie zaprasza wszystkich swych członków, ich rodziny, czeladników i terminatorów na uroczyste oratory Cechowe, które odbędą się w niedzielę, dnia 29 listopada b. r., o godzinie 6 rano, w kościele św. Kazimierza.

BALE I ZABAWY

Dancing-Bridge. — Dzisiaj, w sobotę, znakomita zabawa (ostatnia przed Adwentem) na „Dancing-Bridge’u” u Zielonego Sztrajla, godz. 22. Urządza Polski Biały Krzyż, szerzący oświatę wśród żołnierzy. Wstęp 2 złote, akad. 1 zł. Reszta zaproszeń przy kasie!

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski w Lutni. Dziś, dnia 28 bm., o godzinie 8 w., ukaże się „Pan Geldhab”, klasyczna komedia Fredry w wykonaniu czelozowych sił zespołu, z pp. Marecką, Bieleckim, Loedem, Wołkiją oraz Zastrzeżynskim w rolach głównych. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza i oarwa dekoracyjno-kostiumowa pomysłu W. Makojnika sprawiła, że widowisko to, wysoce stylowe, jest jednym z sukcesów sezonu. Ceny propagandowe.
Jutro i dni następnych „Pan Geldhab”.
Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienia „Laliki”. Dzisiaj, dnia 28 bm., o godzinie 8-jej w., ujrzymy arcywesołą operetkę Audriana „Lalkę”.
Jutro i dni następnych „Lalka”.
Jutrzejsza akademja Etopadowa na Pohulance. — Jutro, dnia 29 bm., o godzinie 8 wiecz., odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu powstania listopadowego. Dyrekcja i artyści Teatrów Miejskich dokładają wszelkich starań, aby uroczyste widowisko to stało się na należytych poziomie. Inscenizacja fragmentów dramatycznych oraz recytacja złożą się na program tego imponującego widowiska, które poprzedzi przemówienie. Dla szefów władz i urzędów rezerwa jest biletów według specjalnego rozdzielnika do dziś do godz. 14-jej. Bilety nie nabyte w tym czasie zostaną sprzedane z wolnej ręki.
Niedzielny poranek w Lutni. W niedzielę, dnia 29 bm., o godzinie 12 w. poł. odegrany zostanie po cenach znizonych „Kopciuszek” Grimma w reż. H. Zelwerowiczówny. Piękne to widowisko schodzi wkrótce z afisza, ustępując miejsca innym nowościom.
Niedzielne przedstawienia popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę, 29 bm., w obu Teatrach Miejskich odbędą się przedsta-

25-lecie Sakry Biskupiej

W grudniu r.b. przypada 25-lecie Sakry Biskupiej J.E. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego.
Pragnąc dać wyraz swej głębokiej czci dla osoby jubilatą, oraz pragnąc zapoznać szeroki ogół z zasłużoną, patriotyczną działalnością, jaka cechuje cały żywot ks. biskupa, zawiązał się w Wilnie Komitet Uczczenia 25-lecia Sakry Biskupiej J.E. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego. Komitet ten na dzień 10 stycznia 1932 roku przygotowuje uroczystości jubileuszowe.
Protoktorat raczyli objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.
W skład Komitetu honorowego wchodzi: Abramowicz Witold, senator; Belina-Prażmowski, prezydent m. Krakowa; Beczkowicz Zygmunt wojewoda wileński; Borkiewicz Z. prezes Związku Ziemiaków; Borowski M. kontr-admirał; Dąb-Biernacki St. generał dywizji, inspektor Armji; Ehrenkreutz Stefan, prof. USB, senator; Falkowski K. prezes PKP.; Folejewski Józef, prezydent m. Wilna; Gieczewicz Hipolit, honor. prezes Zw. Ziemiaków; Januszkiewicz A. dr., rektor Uniwersytetu Stefana Batorego; Jędrzejewicz Janusz minister W.R. i O.P.; Jeleńska Marja, prez. Zw.

Katol. Polek; Kadenacowa Zofja; Konarzewski Daniel generał dywizji, inspektor Armji; Litwinowicz A. generał brygady, d-ca O.K. III; Meysztowicz Aleksander, b. minister Sprawiedliwości; Piłsudski Jan, minister Skarbu, Al. Prystor, prezes Rady Ministrów; Raczewicz Władysław, marszałek Senatu; Rydz-Smigły Edward generał dywizji, inspektor Armji; Sławek Walery pułkownik dypl. b. prezes Rady Ministrów; Staniewicz Witold dr. prof. b. minister reform rolnych; Szelagowski K. kurator okręgu szkolnego; Wyszyński W. prezes Sądu Apelacyjnego; Umiaszowska Janina; Żeligowski Lucjan, generał broni; Żubrzycki Jan profesor.

Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego jest generał Stanisław Skwarczyński, d-ca I-jej dyw. Legji.
Prezydium Komitetu Wykonawczego i poszczególne sekcje pracują od szeregu tygodni przygotowując program uroczystości, które znalazły gorący a żywy odzew w wielkich we wszystkich bez wyjątku warstwach naszego społeczeństwa.
Komitet Uczczenia 25-lecia Sakry Biskupiej J. E. Ks. Biskupa Dr. Wł. Bandurskiego w Wilnie zawiadamia, że jubilatowi zostanie wręczony w dniu uroczystości adres od społeczeństwa ziemi wileńskiej.
Instytucje Państwowe, społeczne i wszelkie organizacje, chcące złożyć podpis swych członków, proszone są o nadesłanie do Sekretariatu Komitetu, Tatarska 3, w terminie najpóźniej do dnia 2 grudnia r.b. pełnego brzmienia nazwy danej instytucji w celu przygotowania odpowiedniego arkusza.
Wszelkich informacji udziela Sekretariat codziennie w godzinach od 17 do 19-jej, telefon 17-52.

Najwięcej żądana na rynkach światowych ang. HERBATA LYONS'A już ze świeżych zbiorów jest do nabycia w handlach kolonialnych. Przedst. K. Abłamowicz ul. Kasztanowa 7.

Z działalności BBWR

ZEBRANIE RADY GRODZKIEJ W WILNIE
Odbłyło się w dniu 26 listopada w tak zwanej „Sali Kresowej”, przy ul. Zawalnej 1, pod kierownictwem przewodniczącego prezesa inżyniera Henryka Jensa, przy udziale około 150 członków.

Po przemówieniu wstępnym prezes glos zabrał poseł wileński dr. Stefan Brokowski, który wygłosił dłuższy odczyt na temat światowego kryzysu gospodarczego — i w związku z nim sytuacji w Polsce.
Poseł Brokowski interesujący swój referat oparł na cyfrach, wykazując, iż na ile sytuacji gospodarczej w świecie, załamania się największych potęg finansowych, Polska, dzięki wyteżonej i umiejętnej gospodarce swego rządu wykazuje podziwianą przez wszystkich odporność i pełną równowagę.

CO GRAJĄ W KINACH?
Miejski: Władca karnawalu.
Heljos: Pociąg samobójców.
Stylowy: Noc szaleńcy.
Hollywood: Świata wielkiego miasta.
Casino: Świata wielkiego miasta.
Pan: Jej chłopczyk.
Światowid: Messalina.

WYPADKI I KRADZIEŻE
Cenne skrzypce. Szczerechowicz Karol (Konarskiego 42) donosił policji o przywłaszczeniu przez Wasilewskiego Władysława (Nowogródzki 9) jego skrzypiec wartości 10,000 zł. Władze policyjne wszczęły w tej sprawie dochodzenie w celu wyświelenia jej.

Zamordowane niemowlę. — W ubikacji ogólnej przy ulicy Końskiej nr 26, znaleziono zwłoki dziecka w wieku około 4 miesięcy. Na ciele dziecka ujawniono ślady gwałtownej śmierci.
Złodziej w biurze. Wismontówny Stanisław (Mickiewicza 16) w dniu 25 bm. z niezamkniętej szafki biura Wileńskiego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych (Sierakowskiego 4) skradł około palto damskie granatowe z kołnierzem i futerkiem oraz kapeluszy filcowy łącznej wartości 650 zł.
Na szkole Wroblewskiego Kazimierza i Giercińskiego Felksa (Bernardyński 7) nieznanymi sprawcy skradli 400 rubli ros. w zlocie oraz garderobę i walizkę, łącznej wart. 650 zł.

Próby okradzenia mieszkanki. — Nocy wczorajszej usiłowanie okraść mieszkankę Aleksa Kantorowicza (W. Pohulanka 23) i Tobjarsza Lejbowicza (Sierakowskiego 24). W obu wypadkach złodziej, w chwili gdy dostawali się po drabinach do okien, zauważono i spłoszono.
Charakterystycznym jest, że dom przy ulicy W. Pohulanka 23 stał się ostatnio niemal codziennie terenem wypraw złodziejskich.

Zatargi w b. „Bruderferiein”. — Notowaliśmy już niejednokrotnie o krwawych nieraz zatargach wśród b. członków osławionego „Bruderferiein”. Obecnie znowu policja prowadzi dochodzenie w sprawie planowania nowego zamachu na przywódcę bandy „Złoty Sztandar” Wojciuka, a ponadto szukając się kolejnej prowokacji „Bruderferiein”, usiłującego Wojciuka wpłatać do sprawy usiłowania zabicia niejakiego Szejdera, który miał sam się postrzelić w nogę, a następnie oskarżyć Wojciuka o zamach. Antagoniści Wojciuka twierdzą, że oskarżenia te są aktem zemsty ze strony tego ostatniego, który w różny sposób stara się skompromitować swych przeciwników.

Okradzenie przyjezdnej. Rodziewiczowej Marii, zam. w maj. Kozłukowszczyzna, gm. turgielskiej, podczas, gdy była w mieszkaniu Sosnowskiej Natalji (Sierakowskiego 20) skradziono futro damskie na popielcach wartości 2000 zł.
Zlikwidowanie biura werbankowego. Koło Michniewicza, w pow. wilejskim władze KOP. zlikwidowały biuro komunistyczne, werbujące chłopów do Rosji Sowieckiej. Aresztowano przy tem 3 emisariuszów przybyłych z Mińska.

Pocztowa Kasa Oszczędności P.K.O.

Centrala — Warszawa, Jasna 9.
Oddziały: Poznań, Katowice, Kraków, Wilno, Łódź, Lwów.
P R Z Y J M U J E:

WKLADY OSZCZEDNOSCOWE
zwyczajne od 1 zł. począwszy, płatne na każde żądanie bez ograniczenia wysokości sumy.
WKLADY OSZCZEDNOSCOWE PREMLOWE
po 8 zł. miesięcznie z możliwością wygranania kwoty zł. 1000 w losowaniach, odbywających się co kwartał.
Wklady oszczędnościowe w złotych w zlocie.

UBEZPIECZENIA NA ZYCIE
bez badania lekarskiego, przy składkach począwszy od 3 zł. miesięcznie z wypłatą ubezpieczonego kapitału w razie dożycia lub po śmierci a także UBEZPIECZENIA POSAGOWE
w razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem PKO wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.
ZAPEWNIENIA
1. pełne bezpieczeństwo wkładów
2. możliwość natychmiastowego wycofania złożonych pieniędzy.
3. solidne oprocentowanie
4. tajemnicę wkładów oszczędnościowych.
GWARANTUJE
kwotą zł. około 500 milionów w gołównicy w lokatach opartych na zlocie 29-ma obryzmiemi nieruchomościami.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych księżeczek oszczędnościowych P.K.O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wielkiej Polski“ uprawianą na oczywistą szkodę Państwa i całego społeczeństwa i
3) widzi w zgodnej pracy wszystkich warstw i narodowości Rzeczypospolitej nienaruszalną zasadę racji stanu.
Rezolucję tę zebrani przyjęli burzą oklasków.

OZYWIENIE DZIALALNOSCI BBWR W POWIECIE WILENSKO-TROCKIM
W bieżącym miesiącu znacznie ożywiła się praca BBWR na terenie pow. Wileńsko-Trockiego.
Z nominacji organizacyjnych wojewódzkich, kierownictwo sekretariatu powiatowego objął p. Bolesław Polkowski przy stałej pomocy p. Andrzeja Gawdy.

W poniedziałek, 23 bm., odbyło się zebranie reorganizacyjne Komitetu Gminnego w Mickunach, gdzie referat organizacyjny - polityczny wygłosił p. Gawda.
Przewodniczył zebraniu Emanuel Krzysztofek.
Po referacie wywiałła się dyskusja, w której między innymi zabierali

głos pp. Sajdak Franciszek, wójt Tadeusz Falkowski oraz przewodniczący zebrania p. Krzysztofek.
Po zamknięciu dyskusji wybrano Zarząd Komitetu Gminnego.

Wilcze zęby

Z Koła Polonistów, Zebranie Sekcji historyczno - literackiej z referatem kol. J. Łuczyńskiego pt. „Chłop w literaturze polskiej” odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm., w lokalu Koła Polonistów, Początek o godzinie 11. Goście mile widziani.
Zarząd Akademickiego Koła Infantczyków niniejszym poleja do wiadomości ogółu członków, że dnia 29 listopada, w lokalu Koła Polonistów, Początek o godzinie 6-8, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie z nast. porządkiem dziennym:
1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3. Sprawa wału akademickiego w Dyneburgu. 4. Plan pracy. 5. Wolne wnioski. Zarząd.
— Odwołanie. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB, niniejszym podaje do wiadomości, iż „Sobótka” taneczna, która miała odbyć się w dniu 28 bm., w lokalu Ogniska Akademickiego, została odwołana.

Z SĄDÓW

ECHA ZAJŚCIA W GABINECIE B. REKTORA USB, KS. PROF. CZ. FALKOWSKIEGO
W dniu 1 lipca b. r. została rozpoznana przez sędzię Sądu Grodzkiego p. Dowgiałę sprawa, która powstała na tle incydentu, jaki miał miejsce w gabinecie rektora USB ks. prof. Cz. Falkowskiego.
O sprawie tej wiele już pisano w swoim czasie. Podajemy jednakże meritum sprawy w skróceniu.

W swoim czasie do J. M. Rektora zjawiła się delegacja Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Stud. Żydów, w osobach prezesa, magistra prawa M. Orzesznej i sekretarza związku L. Szwedłina w sprawie podziału funduszy uczelnianych. Interwencja zakonczyła się wyproszeniem delegatów za drzwi, ze względu na nietaktowne ich zachowanie. Pociągnięto to szereg protestów, m. in. pisma protestacyjne wysłane przez Centralę żydowskich stowarzyszeń akademickich w Warszawie na ręce ministra OP i WR. i J. M. Rektora USB, podpisane przez L. Nisenzohna i J. Buksbauma. Treścią tego pisma uczul się dotknięty Rektor i sprawa została skierowana do Sądu.
Objął został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 154 cz. II KK, czyli o obrazę urzędu.

Na rozprawie obrona domagała się zmiany kwalifikacji prawnej czynu, twierdząc, że nie może tu mieć zastosowanie artykuł, mówiący o nieposzanowaniu władzy, gdyż w najgorszym razie, można mówić tylko o obrazie osoby urzędowej, Rektora. Poza tem obrona domagała się przeprowadzenia dowodu prawdy. Wniosek ten został uchylony i Sąd Grodzki skazał oskarżonych na zapłacenie grzywny w wysokości 50 zł. z zamianą w razie niewypłacalności na 2 tygodnie aresztu.
Oskarżeni zaapelowali, wskutek czego sprawa ta w dniu wczorajszym została rozpoznana przez Sąd Okręgowy. Na przewodzie drugiej instancji obrona popierała te same tezy, tj. zmianę kwalifikacji prawnej czynu i przeprowadzenie dowodu prawdy. Po dłuższej naradzie Sąd postanowił wniosek obrony oddalić. Następuje referat sprawy i przemówienie stron, poczem został ogłoszony wyrok, na mocy którego wyrok pierwszej instancji został w całej rozciągłości zatwierdzony.

Ogromny pożar pod Mołodecznem

350 OSÓB POZOSTAŁO BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.
WILNO. — Wczoraj rano we wsi Pawłowskiej, różne budynki gospodarze wraz z inwentarzem. Straty sięgają przeszło 150 tysięcy zł. 350 osób zostało pozabawionych dachu nad głową. Podczas akcji ratunkowej Ogień strawił kilkadziesiąt domów mieszkalnych, różne budynki gospodarze wraz z inwentarzem. Straty sięgają przeszło 150 tysięcy zł. 350 osób zostało pozabawionych dachu nad głową. Podczas akcji ratunkowej 3 strażaków zostało rannych.

Od Administracji
Sz. Sz. Naszych Prenumeratorów uprzedzamy, że z dniem 1 grudnia r. b. wstrzymamy bezwarunkowo wszystkie egzemplarze, które do tej daty nie będą opłacone.

DLA WRAŻLIWEJ SKÓRY



Delikatnie, szybko i najlepiej goli!

NOŻY Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

List z za sowieckiego kordonu

O KOLEKTYWIE, W KTÓRYM ZJEDZONO... CIELE.

Kolektyw im. Dzierżyńskiego, w putczyńskim sielsowiecie, rej. koidanowskiego — był jednym z pierwszych, jaki powstał w całej okolicy. Już to, że był jednym z najpierwszych kolektywów — świadczyło o rewolucyjnym, bolszewickim temperamencie kilku wyrostków, a nadanie nazwy „Dzierżyńskiego“ — miało oznaczyć bojowość kolektywu, godną jego katowskiej mości imiennika.

Od tego czasu upłynął jeden rok i drugi.

Temperament kolektywu — wykazywał krzyżowiny: słabł w zimie i na przednówku, a tętnił po „udarniczesku“ na jesieni, zwłaszcza w chwili wysiedlania okolicznych indywidualistów, przydzielania im ziemi i zbiorów.

SPORT

ŁYŻWIARZE I HOKEIŚCI SZYKUJĄ SIĘ!
Notowane od kilku dni mrozy, dochodzące do 10 stopni, są najlepszą gwarancją rychłego rozpoczęcia sezonu łyżwiarskiego. Narciarze może jeszcze poczekać jakiś czas na śnieg, natomiast łyżwiarze „wyjdą w pole“ lada dzień.

Tego samego co imy zdania jest kierownictwo parku sportowego im. gen. Żeligowskiego, od kilku dni czyniące przygotowania. Teren przeznaczony na ślizgawkę został już oczyszczony, boisko hokejowe ogrodzone, mostek nad torem wycieczowym zmontowany, pozostaje tylko wyłożyć plac dojeżdżającym. Tego dotychczas nie zrobiono mimo, że nocne mrozy mogłyby już „ściąć“ wodę tworząc pierwszą warstwę lodu. Przypieszycielo by to otwarcie ślizgawki tak oczekiwanej przez liczne rzesze sportowców.

Takie jest ogólne zdanie, należy jednak przypuszczać, że kierownictwo parku ma w tym względzie sporo doświadczenia i nie skrzywdzi łyżwiarzy, zmuszając ich czekać na lod.

Dowiadujemy się, że Makabi nosi się z zamiarem zorganizowania ślizgawki na swoim boisku przy ulicy Rydzka-Smiegłego. Byłoby to doskonały pomysł, gdyż w tej dzielnicy brak jej dawal się odczuć zwłaszcza dzieciom, dla których chodzenie aż do ogrodu jest zbyt uciążliwe.

Hokeiści trenują już „na desce“ od szeregu dni, pilnie obserwując ruch w barometrach. Poczekaćcie cierpliwie jeszcze kilka dni. Dziadek — mróz już dał znać o sobie. (t)

Apel elektromonterów chrześcijań.

W dobie kryzysu ekonomicznego, w dobie ogólnej walki z bezrobociem nie potrzeba uzasadniać domniósłości klęski, jaką jest bezrobocie. Obowiązkiem każdego dobrego obywatela przyczynić się zatem może do zmniejszenia liczby nieszczęśliwych, pozabawionych zarobku, a więc i środków do życia całych rodzin.

W zawodzie elektromonterskim są z jednej strony bezrobotni, z drugiej zaś strony wielu elektromonterów, stałych pracowników elektrowni miejskiej otrzymujących stałą pensję, a podejmujących się prywatnych robót instalacyjnych z nadużyciem swych służbowych obowiązków i w ten sposób odbierających zarobek bezrobotnym z tej tylko pracy żyjących, zwiększając liczbę takich. Zakaz pod tym względem jest: kilkakrotnie zakaz uchwały Rady Miejskiej i zakaz Inspektoratu Pracy. Lecz zakaz ten nie wywiera wpływu, bo władzom trudno takowe skostatować ze względu na charakter pracy a wskazówki i dowodzenia prywatnych elektromonterów na taki stan rzeczy — nie wywierając żadnego skutku w Administracji Elektrycznej, a nawet niektórzy funkcjonariusze Elektryczni z arogancją urągają i mszczą się porachunkiem osobistego niezadowolenia a cenią na tem odbiorcy prądu, miesiącami czekając przyłączenia do sieci miejskiej.

Pozostaje samo społeczeństwo. Do społeczeństwa właśnie w imieniu bezrobotnych, zwracamy się z apelem i prośbą ze względów obywatelskich i ludzkich o to, by dać zarobek, a więc i chleb dla rodzin bezrobotnych elektromonterów — zwracając się z prośbą, lub nowym urządzeniem instalacji elektrycznej oświetlenia. Gdy zaś jakiś niestanny pracownik Elektryczni Miejskiej i nieczyny na nędzę swoje bliźniego, wykona prywatną robotę, zechciej! powiadać Elektryczni.

Spodziewamy się, że krzyk ten bezrobotnych odbije się echem w sercach ludzi dobrej woli i przyjdą z pomocą przy pomocy władz Nadzorczych w zwalczaniu bezrobocia i kryzysu ekonomicznego. My szukamy pracy, a z pracy chleba dla swych rodzin i starców, by ucieść się z obowiązków państwowych.

Kto był mordercą?

— Czy kajuta ta nie była zamówiona przez kogoś przed podniesieniem kotwicy? Może ktoś miał tu być? Może pasażer spóźnił się?

— Masz rację, cyganieczko! — zawołała Klara, — tak, tak, ja wiem dla kogo była przeznaczona kajuta Nr. 71! Komisarz mówił mi, że zamówiła ją jakaś pani Mrs. Gray, a ja wiem, że pod tym pseudonimem kryła się sławna tancerka Nadine. Ona nigdy nie występowała w Londynie, ale Paryż literalnie szalał za nią. Komisarz żałował bardzo że ona się spóźniła, a pułkownik opowiadał mi o niej tysiące anegdot. Nie możesz sobie wyobrazić, ile plotek krążył dokoła jej imienia. Podczas wojny podejrzewano ją o szpiegostwo, ale nie można było ją aresztować — z braku dowodów. Pułkownik Rice zajmował się tą sprawą. Jego zdaniem Nadine na leżała do doskonale zorganizowanej szajki szpiegowskiej, która jednocześnie popełniła wiele morderstw i rabunków. Na czele szajki stał człowiek, znaną jako „Pułkownik“. Podobno jest to Anglik, ale nie udało się wpaść na

— Ona miała zamiar... — powiedział dobitnie.
— Dlaczego więc spóźniła się?
— Bo umarła, Klara, Nadine — to kobieta, zabita w Marlow.
Zobaczyłam wyraźnie przed oczyma spianię w pustej willi, odczułam po raz drugi ciężką atmosferę, która mnie tam ogarnęła. — Przypomniałam sobie wypadek z ołówkiem, dzięki któremu znalazłam rolę filmową... Ktoś

rodzin wojskowych. „Nieś! pomoc samemu sobie“ — gdyż nie chodziło o początkowo Rodzinie Wojskowej o zakreślenie szerokiego planów działań nazwaną samą organizacją — założona została przedewszystkiem w celu udzielania pomocy tym z rodzin wojskowych, którzy tej pomocy potrzebować będą.

Przedewszystkiem — sekcja szkolna. Rodzina Wojskowa posiada dwie szkoły powszechne (w koszarach I Brygady i w lożaku Kasyna Garnizonowego — Mickiewicza 13), oprócz nich dwa przedszkola (w koszarach I Brygady i przy ulicy Arsenalskiej nr. 5).

Szkoły i przedszkola prowadzone są ściśle według wskazań Inspektoratu Szkolnego m. Wilna, całe urządzenie, pomoce naukowe, pensje nauczycieli i personelu są opłacane z funduszy Rodziny Wojskowej.

Frekwencja uczniów w szkołach jest ogromna tak ze względu na wzorowe prowadzenie, jak i na bardzo niską opłatę miesięczną. Niech wystarczy jako przykład, że podoficer, posyłając dwoje dzieci (jedno do szkoły, drugie do przedszkola) — płaci za nie 14 zł. miesięcznie, w tym samym stosunku płacąc oficerowie za swoje dzieci.

W celu ułatwienia członkom pracy zawodowej sekcja robot utworzyła trzynastoczłonowe kursy bezpłatne kroju i szycia (kursy takie były czynne w zeszłym roku i 4 absolwentki uzyskały patenty), kursy robot rzemieślniczych i haftów artystycznych, był kurs malowania na tkaninach, w projekcie jest utworzenie kursu introligatorskiego.

Następna sekcją bardzo czynną jest sekcja kulturalno-oświatowa, organizująca corocznie całe cykle odczytów ze wszystkich dziedzin, uzyskując, jako prelegentów, najlepsze sily naukowe Wilna. Zasadą sekcji jest organizowanie wycieczek w samem mieście i w okolicy Wilna, oraz lekcje zbiorowe języków obcych.

Już bliska zrealizowania jest myśl założenia kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla członków. O pożyczeczności i znaczeniu nowej placówki nie będę pisała, gdyż każdemu z czytelników jest to znane. Również w zeszłym roku organizowanie sekcji sanitarnych, której głównym zadaniem będzie propagowanie higieny i opieka nad matką i dzieckiem, czy to zapomocą odczytów, czy przez organizowanie stałych ośrodków pomocy lekarskiej i wyćwiczenie kadry sanitariuszek na wypadek wojny.

Osobno zupełnie należałoby pisać o Klubie Sportowym.

Wvnikli Klub Sportowy ma zupełnie dobre. Kilka lat wstecz — pierwsze miejsce w zawodach strzeleckich i niedawno 3-cie miejsce w Warszawie w grze w siatkówkę.

Dzięki stałemu budżetowi, który posiada Rodzina Wojskowa, przy wydanej pomocy Garnizonu Wilńskiego, może organizacja ta rozwijać się coraz więcej i tworzyć projekty otwarcia nowych szkół i przedszkoli i uruchomienia nowych sekcji.

W celu umożliwienia zbliżenia towarzyskiego członków urządzane są co miesiąc herbatki w Klubie Rodziny Wojskowej, urozmaicone popisami artystycznymi samych członków, lub zaproszonych gości. Podczas herbatki członkowie, lub zaproszeni prelegenci wygłaszają przemówienia, odczyty, potem brydż, tańce, przeciągają się dopóza w nocy.

Z. L.

Hurtowy Skład papieru i materiałów piśmiennych
Spółka Akcyjna „PAPIER“
WILNO, UL. ZAWALNA 13, Tel. 501.
POLECA ARTYKUŁY OPAKUNKOWE:
Papier pakowy w różnych gatunkach | Torebki
Szpagat | Bibułka, serwetki i inne

Ogłoszenie

EDYKT LICYTACYJNY.

W Sądzie grodzkim w Krośnie (Małopolska) do Lcz. E. IV. 3217/29 odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1932 r. o godz. 9.30 przed poł. w biurze Nr. 14, licytacja Fabryki Firmy „Zakłady Przędzalniczo-Tkackie S. A. w Krośnie, obj. wchl. 442, 739, 927 990 i 1085 ks gr. gm. kał. Krośno, obejmujących teren fabryczny przędzalni z budynkami fabrycznymi, administracyjnymi i kompletem urządzeń przędzalni, w szczególności: a) granta o obszarze 8 ha, 71 a 61 m² w odległości około 200 m. od dworca kolejowego w Krośnie, — b) budynki fabryczne o kubaturze przeszło 20.000 m³, magazyny o kubaturze 2.400 m³, mieszkalne i administracyjne o kubaturze przeszło 2.500 m³, wszystkie zbudowane w r. 1922 — c) maszyny: kotły, maszyny parowe, pędas, kompletne maszyny przędzalnicze na 1.280 wrzecion, pochodzenia angielskiego fabryki James Mackie Belfort, zmontowane w r. 1923, gotowe do uruchomienia, kompletne urządzenia techniczne, instalacje gazowe i elektryczne. Fabryka położona jest w mieście i Krośnie w Małopolsce, w zagłębiu naftowym i gazowym. W odległości 12 km. od fabryki znajduje się Okręgowa elektrownia z której fabryka może pobierać prąd elektryczny i gaz ziemny.

Wartość tych nieruchomości wedle sądowego protokołu oszacowania z dnia 29 marca 1930 r. wynosi:

gruntu i budynki	— — — — —	Zł. 781.557,80
przynależności (maszyny, urządzenia fabryczne i t. p.)	— — — — —	1.213.452,05
razem	— — — — —	Zł. 1.995.009,85
najniższa zaś oferta, poniżej której nieruchomości nie zostanie sprzedana, wynosi	— — — — —	Zł. 997.504,92

Wspominał mi również niedawno o rolce filmów.

— Czy to nie Klara, właścicielka? —
— Kamienie? Nie Anno! To djamenty!

— Chwyciłam jej rękę i potrząsnęłam gwałtownie:
— Ta rolka! Rolka, którą wrzuciłaś w nocy przez iluminator. Przecież to było tej nocy, którą oznaczono w karcie!

— Rolka, którą zgubiłam?
— Czy pewna jesteś, że to ta sama? Dlaczego oddano ci ją w taki tajemniczy sposób? Dlaczego w nocy? Ależ to niemożliwe! To nie są filmy. To musi być jakaś notatka, nakreślona na rolkę. Masz przy sobie tę rolkę? — Tak, zdaje się. Ale, obawiam się, że już ją użyłam. A nie, oto jest. Pamiętam, że wyłożyłam ją do szuflady.

Podobał mi zwykła, zaklejoną jeszcze rolką. Drżąc ręką chwyciłam ją — rolka była o wiele cięższa, niż zwykle.
— Drząc z niecierpliwością, zerwałam zewnętrzną osłonę. Na doń moja wysypały się ciemne, nierówne kamuszki.

— Kamienie! — zawołałam z rozczarowaniem.
— Kamienie? — odpowiedziała

mi Klara, a w głosie jej dzwięczało takie wzruszenie, że zbladłam.
— Kamienie? Nie Anno! To djamenty!

ROZDZIAŁ XV

CZŁOWIEK W BRONZOWYM UBRANIU

— Djamenty!
Jak zahypnotyzowana patrzyłam na garść błyszczących kamuszków.
— Czy ty się nie myslisz Klara?
— O, nie! Widziałam dużo takich djamentów. Te są cudowne, rzadkie okazy! Muszą one mieć całą swoją historję!

— Te, którą usłyszeliśmy dziś wieczorem! — zawołałam oślniona.
— Ależ ta, którą opowiedział nam pułkownik. Ta nie był zwykły zbieg okoliczności. Rice chciał zobaczyć, jakie wrażenie robi jego opowiadanie.

— Na sir Eustache go?
— Tak.
Ale ja sama nie byłam pewna, czy chodziło rzeczywiście o sir Eustache go? A może o mnie? Dawno już miałam uczucie, że on mnie podejrzewa. O co?? Jaki był jego — pułkownika

stosunek do całej tej historii?
— Kim jest pułkownik Rice? — zapytałam.
— Nie spotykałam go nigdy dotąd. — odpowiedziała Klara, — ale słyszałam o nim bardzo dużo. Jest on znany moim myśliwym, a sam opowiadał nam, że jest krewnym sir Erdly. Bywał w Afryce dużo razy. Podobno pracuje dla wywiadu angielskiego, czy to prawda — ja nie wiem. W każdym razie, to tajemnicza osobistość — a przeto to on właśnie odziedziczył wszystko po sir Lorensie Erdly!

— Kochana Anno, on literalnie pływa w złocie! Byłaby to świetna partja dla ciebie.
— Mając taką rywalkę, jak Ty, nie mogę nawet myśleć o tem. Ach, te męzkatki!
— Naturalnie, że bardzo wygodnie jest asystować męzkatce, tembardziej, gdy się wie, że jest tak, jak ja, szalenie zakochana w mężu. Miły mój John, kiedy mu zanadto dokuca, zanymka się w ministerstwie spraw zagarnicznych, albo, z monoklem w oku, zasypia w fotelu. Czy mam wysłać do niego depeszę z prośbą o informację o pułkowniku Rice? Jestem zupełnie

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Dźwiękowe kino „Hollywood“
„HELIO S“
W. WILKOWSKI
Tel. 926.

Dźwiękowe kino „Hollywood“
„PAN“
ul. Wielka 42.

Dźwiękowe kino „Hollywood“
„STYLOWY“
Wielka 36

Od poniedziałku 28 b. m. godz. 4, 6, 8 i 10.
„WŁADCA KARNAWAŁU“ W roli głównej. **HARRY LIEDTKE**
Nad program: **Małpe awantury** i Tygodn. P. T. A.
Koncert orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego. Ceny Miejsc balkon 30 parter 60 Kasa czynna od g. 3.30 do 10 w

Arcydzieło jakiego jeszcze nie było! Nowa era w kinematografji! Największa sensacja dnia!
Czołowy przebieg prod. franc. 1932 r.
POCIĄG SAMOBÓJCÓW
Najpotężnym i największym napięciem film jaki dotychczas pokazywano. Niebawem temat! Genjalny twór mistrza **Edmunda Greville**. W rol. gl. najwybitniejsi artyści s. eny paryskiej: **Wanda Greville, Bianche Bernis i George Collin**. Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans; balkon 60 gr., parter 1 zł. na pozost. seanse od 80 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe kino „Hollywood“
„ŚWIATA WIELKIEGO MIASTA“
W roli głównej: Scenarjusz: Muzyka: Realizacja: **CHARLIE CHAPLIN**. Tragedja, która wzbudza śmiech! Dramat, na którym się nie pla żel Nad program atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny 2 i 3 zł. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt o godz. 2-jej.

Dźwiękowe kino „Hollywood“
„JEJ CHŁOPCZYK“ (Pieśń życia)
Potęga uczuć matki i piękno odziedzenia, przez które brnie porzucaona przez męża żona — matka. W roli głównej genjalny 8-mio letni malarz **Joś Feher**, syn znanej artystki **Migdy Sonji** i słynnego reżysera filmowego **Frydeyka Fehera**. Nad program: Doratek Pathe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt o g. 2-jej. Ceny od 40 gr.

Dźwiękowe kino „Hollywood“
„NOC SZALU“ (Nowa wielka parada miłości Foxa) przepiękna operetka filmowa w 10-akt. W rol. gl. słodka i urocza **Janet Gaynor**, 100 proc. męczyzna **Charles Farrell, Mc. Donald i Edmund Love**. Nad program Najnowsza sensacja p. t. **Zamaskowane twarze** Sensacyjny dramat w 8 akt. W rolach głównych **Tim Mc Coy i Allene Koy**.

LINOTYP
chcemy nabyć.
Chętnie używamy, lecz w dobrym stanie wiadomość w Administracji „SŁOWA“

Sąd Okręgowy w Wilnie i Wydział Cywilny ogłasza, iż na żądanie **Anny i Zofii Grygorowiczówny** oraz **Tajłany Awtomonowny** cełując Sąd Apelacyjny w Wilnie z dnia 5/11 stycznia 1926 r. zostały wzbronione wszelkie wypłaty z 4 i pół proc. zastawnych listów Wilńskiego Banku Ziemskiego; po 1000 rb. nominalnie każdy, w il. 5 i 12 sztuk następujących serji i Nr. Nr.: serji 7 Nr. Nr. 36420 i 36477 i serji 8 Nr. Nr. 87752 do 87761 włącznie, razem na sumę nominalnie 12.000 rb., jak również dokonywania z temi listami jakichkolwiek transakcji; odpis niniejszej decyzji zakomunikować Dyrekcji Wilńskiego Banku Ziemskiego; zarządzić ogłoszenie tejże decyzji trykrotnie w dwumiesięcznych odstępach w „Monitorze Polskim“ i w gazecie miejscowej „Słowo“ na koszt **Anny i Zofii Grygorowiczówny** i **Tajłany Awtomonowny**, wzywając wszystkich, rozszczęcych prawa do wymienionych tytułów, aby zgłoszyli je lub zgłosili sprzeciw w Sądzie Okręgowym w Wilnie w terminie nie dalej dwóch lat od dnia pierwszego ogłoszenia. Akt Nr. Z-601/25 r. za St. Sekretarza (podpis).

Sąd Okręgowy w Wilnie i Wydział Cywilny ogłasza, iż na żądanie **Michała Grygorowicza** Sąd Apelacyjny w Wilnie decydują z dnia 13 — 27 stycznia 1926 r. postanowił zabronić wszelkich wypłat z 4 i pół proc. zastawnych listów Wilńskiego Banku Ziemskiego w il. 13 sztuk, po 1000 rb. nominalnie każdy, następujących serji i Nr. Nr.: serji 2 Nr. 2505, serji 3 Nr. Nr. 7359, 8321, 8322, 8323, 8324, 10071 i 10074, serji 5 Nr. Nr. 19376, serji 8 Nr. Nr. 44970 i 44971, serji 16 Nr. 149190 i serji 17 Nr. 157633 razem nominalnie 13.000 rb., jak również dokonywania z temi listami jakichkolwiek transakcji; odpis niniejszej decyzji zakomunikować Dyrekcji Wilńskiego Banku Ziemskiego i zarządzić ogłoszenie tej decyzji trykrotnie w dwumiesięcznych odstępach w Monitorze Polskim i w gazecie miejscowej „Słowo“ na koszt kuratora **Michała Grygorowicza**, wzywając wszystkich, rozszczęcych prawa do wymienionych tytułów, aby zgłoszyli je lub zgłosili sprzeciw w Sądzie Okręgowym w Wilnie nie dalej dwóch lat od dnia pierwszego ogłoszenia. — Akt Nr. Z-599/25 r. Wz. St. Sekretarza (podpis).

Sąd Okręgowy w Wilnie i Wydział Cywilny ogłasza, iż na żądanie **Aleksandra Grygorowicza** decydują z dnia 12 października 1926 r. postanowił: wzbronić wszelkich wypłat z listów zastawnych Wilńskiego Banku Ziemskiego, a mianowicie: serji 8 № 87762, 87763, 87764, 87765, 87766, 87767, 87768, 87769, 87770, 87771, 87772 nominalnej wartości 1000 rb. każdy, serji 9 № 109913 nominalnej wartości 1000 rb., tudzież wzbronić dokonywania ze wszystkimi powyższymi tytułami jakichkolwiek transakcji. O powyższem zarządzić ogłoszenie wzywając wszystkich rozszczęcych prawo do powyższych tytułów, aby w ciągu 2 lat licząc od dnia pierwszego ogłoszenia zgłoszyli sprzeciw w Sądzie Okręgowym w Wilnie nie dalej dwóch lat od dnia pierwszego ogłoszenia. — Akt Nr. Z-599/25 r. Wz. St. Sekretarza (podpis).

Sąd Okręgowy w Wilnie i Wydział Cywilny ogłasza, iż na żądanie **Aleksandra Grygorowicza** decydują z dnia 12 października 1926 r. postanowił: wzbronić wszelkich wypłat z listów zastawnych Wilńskiego Banku Ziemskiego, a mianowicie: serji 8 № 87762, 87763, 87764, 87765, 87766, 87767, 87768, 87769, 87770, 87771, 87772 nominalnej wartości 1000 rb. każdy, serji 9 № 109913 nominalnej wartości 1000 rb., tudzież wzbronić dokonywania ze wszystkimi powyższymi tytułami jakichkolwiek transakcji. O powyższem zarządzić ogłoszenie wzywając wszystkich rozszczęcych prawo do powyższych tytułów, aby w ciągu 2 lat licząc od dnia pierwszego ogłoszenia zgłoszyli sprzeciw w Sądzie Okręgowym w Wilnie nie dalej dwóch lat od dnia pierwszego ogłoszenia. — Akt Nr. Z-599/25 r. Wz. St. Sekretarza (podpis).

Pianina firm „ERARD“
„T. Beiting“, „A. F. Berger“
uznane za najlepsze w kraju. Sprzedaje na raty i oddaje w najniższej cenie.
Kijowska 4. H. Abelow.

LEKARZE | **POSADY**
Dr. Kenigsberg Z zaraz
potrzebny do majątku rutynowany pisarz prawniczy kawaler. Również potrzebny od kwietnia ogrodnik — pszczelarz. Obaj z dobrymi świadectwami. Zwracać się w niedzielę od 2 — 4 i poniedziałek od 9 — 11 rano, ul. Wilkowska 1, m. 1.

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
Przepracowała się w Zakł. 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, swa zmasażki, pięgi, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
Przepracowała się w Zakł. 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, swa zmasażki, pięgi, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
WILNO, Mickiewiczka 31-4
Urodek — koscibęć, konserwacja, desko, oświetlenie, nowa wyjazd Wilno, Nowo-jejszki szczy i braki, Masaż świecka 13-7.

Wdowa
inteligentna, dzielna i solidna poszukuje zająć jako dama do towarzyszenia. Oferty do Administracji — pod szczy i braki, Masaż świecka 13-7.

LOKALE
2 mieszkania
z 3 pokoi i 4 pokoi z wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wanna na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.

Pokój
do wynajęcia m. z. o. obiadem lub codziennym utrzymaniem. Ul. Żeligowskiego 5 m. 25

KUPNO I SPRZEDAŻ
Najtaniej!
Węgiel, drewno, skład silymy i palta męskie, K. Kosciakowskiego kwiaty doże i różne rzeczy gospodarstwa domowego. Zwierzy-niec Dzielna 30 m. 1, od 12 — 6.

AKUMULATORY
ładuje fachowo. Bezpłatne zabieranie i odnowienie do domów. Firma Jan Salasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01.

ODBIORNIKI RAD OWE
głosniki, słuchawki i lampy katodowe marki Telefunken w firmie Jan Salasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01

BATERJE ANODOWE
(radiowe) — zawsze świeże. Ceny fabryczne. Na prowincję wysyła bez doliczenia kosztów opakowania i przesyłki. Firma Jan Salasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01.

KINO
w mieście powiatowem z powodu wyjazdu do sprzedaży, informację ul. Filarecka 13 m. 7.

LOKALE
2 mieszkania
z 3 pokoi i 4 pokoi z wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wanna na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.

LOKALE
2 mieszkania
z 3 pokoi i 4 pokoi z wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wanna na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.

LOKALE
2 mieszkania
z 3 pokoi i 4 pokoi z wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wanna na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.